

Rozważania: środa 13 tygodnia czasu zwykłego

Rozważania na środę
trzynastego tygodnia czasu
zwykłego. Rozważane tematy:
poprzez drogi Gadary; słuchać
słowa Chrystusa; modlitwa,
która przemienia.

- Poprzez drogi Gadary;
- Słuchać słowa Chrystusa;
- Modlitwa, która przemienia.

PO PRZETRWANIU SZTORMU Jezus i
jego apostołowie przybywają na

drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, do kraju Gadareńczyków. Jest to obszar pogański, z dala od wpływów żydowskich i bez wielkich nadziei na zbawienie. Jezus nie poprzestaje na głoszeniu Królestwa Bożego wśród swoich rodaków, ale chce nieść nadzieję odkupienia wszystkim ludziom: nawet ci, którzy mieszkają w odległych regionach, są wezwani do spotkania z Synem Bożym.

Gdy szli przez okolicę, nagle wybiegli „dwaj opętani, którzy wyszli z grobów, bardzo dzicy, tak że nikt nie mógł przejść tą drogą” (Mt 8,28). Zadziwiająca jest pewność, z jaką Jezus kroczy tymi drogami, które stały się tak niebezpieczne. Pan nie unika problemów ani nie patrzy obojętnie na trudne sytuacje, które napotyka. Wręcz przeciwnie, Jego misją jest uczynienie wszystkich dróg tego świata przyjaznymi, usunięcie przeszkód, które uniemożliwiają

nam życie z radością i ufnością dzieci Bożych.

Każdy czas modlitwy jest zaproszeniem dla Jezusa, aby wszedł na ścieżki naszego życia i aby wejrzał także do tych *ciemnych grot*, do których my sami nie ośmielamy się zaglądać. Jeśli pozwolimy Jezusowi Chrystusowi rozwiązać problemy, które nas trapią, będziemy mogli ramię w ramię z Nim „przeżywać własne życie jako stałe wkraczanie w tę otwartą przestrzeń: oto co znaczy być ochrzczonym, być chrześcijaninem”^[1]. Zamiast popadać w zniechęcenie w obliczu własnych nieszczęść, które zawężają nasze spojrzenie, powinniśmy z większą stanowczością prosić Jezusa, aby obdarzył nas sercem odważnym i miłosiernym.

„CZEGO CHCESZ OD NAS, <Jezusie>, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?” (Mt 8,29). Tymi słowami demony zderzają się z obecnością Jezusa: choć rozpoznają w Nim Syna Bożego, reagują strachem i nienawiścią. Taka postawa jest dla nas wskazówką, jak radzić sobie z naszymi codziennymi pokusami i słabościami. Podczas gdy opętani wolą ukrywać się w ciemnościach grobowców i zagradzać drogę tym, którzy przechodzą obok nich, my chcemy stanąć w świetle Chrystusa, aby On mógł oświecać nasze rany i leczyć je swoją miłością. „Wszyscy jesteśmy pogrążeni w problemach życia i w wielu zawiłych sytuacjach, musimy stawiać czoła trudnym chwilom i dokonywać trudnych wyborów, które nas przygnębiają. Jednak jeżeli nie chcemy pozostać przytłoczeni, musimy wznieść wszystko ku górze. A to sprawia właśnie modlitwa”^[2].

W bliskim dialogu z Chrystusem odkrywamy przed Nim nasze oblicze. My również możemy zapytać Pana: „Czego chcesz ode mnie? Jakie sfery mojego życia mogę ożywić w Twojej obecności?” W ten sposób, otwierając się na Jezusa, wystawiamy się na Jego spojrzenie, które nie tylko przyjmuje, ale także przemienia. Podobnie jak ci biedacy, wszyscy nosimy w naszych sercach głębokie pragnienie, aby słowo Chrystusa nas wyzwoliło.

Dlatego otwartość i szczerłość w modlitwie jest tak ważnym warunkiem jej skuteczności. Jezus zawsze szanuje naszą wolność: nie chce narzucać się na siłę. Wystarczy jednak, że wskażemy Mu jakiś problem, pokażemy słabość, której nie jesteśmy w stanie zwalczyć, aby Jego światło weszło do naszych serc, a wraz z nim pokój: w ten sposób daje nam świętość, której potrzebujemy, aby odbudować

wszystkie drogi tego świata Jego miłością. „Bóg, nasz Pan, pragnie, abyś był święty po to, byś uświęcał innych. — I w tym celu potrzeba, byś z odwagą i szczerością patrzył na siebie samego, byś patrzył na Pana, naszego Boga... a potem, dopiero potem, byś patrzył na świat”^[3].

„JEŻELI nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodeę świń!” (Mt 8,31), wołają złe duchy do Jezusa. A On, z całą swoją boską mocą, wypowiada jedno słowo, które całkowicie zmienia ich życie: „Idźcie!” (Mt 8, 32). W modlitwie nie tylko spotykamy się z Jezusem i powierzamy Mu to, co jest w naszych sercach, ale także czekamy na Jego zbawcze słowo. Wiemy, że Pan nie jest zwolennikiem skomplikowanego rozumowania, ani nie ukrywa swoich mądrości w wielkich dyskursach. Jeśli potrafimy

słuchać Go z wielką wrażliwością i podchodzimy do naszej modlitwy z otwartym sercem, Chrystus może działać w naszym życiu cuda tak wielkie, jak wypędzenie demonów.

Aby Pan mógł działać w naszym życiu i uczynić ścieżki naszego wewnętrznego świata możliwymi do przeprawienia, potrzebujemy wytrwałości. Ślad pozostawiony przez modlitwę nie jest śladem, jaki pozostawia przelotny deszczyk, ale raczej śladem, jaki pozostawia płynący strumyk, spokojny i niezmienny. Każdego dnia sięgamy po modlitwę, by konfrontować nasze codzienne pragnienia z wolą Bożą. To właśnie w tej jedności naszej wolności z Bożą łaską, naszej szczerości z Jego słowem, przyjmujemy ziarno, które Jezus chce w nas zasiać i które stopniowo wyrośnie na dobrze zakorzenione, silne i bujne drzewo. „Oczywiście modlitwa jest darem, który jednak

wymaga przyjęcia. Jest ona dziełem Boga, ale wymaga zaangażowania i ciągłości”^[4].

Najświętsza Maryja Panna uczy nas przeżywania wszystkich chwil naszego życia w modlitwie, zwłaszcza trudności i rozterek. Po spotkaniu dzieciątka Jezus w świątyni i wysłuchaniu jego wyjaśnień, ewangelista mówi nam, że jego rodzice nie zrozumieli tego, co im powiedział. Cierpienie związane ze stratą było wciąż zbyt mocno odczuwalne w ich umysłach. Ale Maryja, zamiast buntować się przeciwko Bożym planom, zachowała słowa Syna w swoim sercu. W ten sposób przygotowała się na trudny moment krzyża.

^[1] Benedykt XVI, *Homilia*, 15-IV-2006.

^[2] Franciszek, *Anioł Pański*, 9-I-2022.

^[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, punkt 710.

^[4] Benedykt XVI, *Audiencja generalna*, 30-XI-2011.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sroda-13-tygodnia-czasu-zwyklego/> (17-03-2026)